

JAKUB M. ŁUKASIEWICZ

SYTUACJA MAJĄTKOWA MAŁŻONKÓW W PRAWIE RZYMSKIM ANTYCZNYM

W demokratycznym państwie prawa i gospodarce rynkowej kwestie własności stanowią fundamenty ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego. Dotyczy to niemalże wszelkich przejawów zorganizowanych form życia społecznego. W szczególności kwestie własności są podstawą funkcjonowania różnorodnych form działalności gospodarczej. W coraz większym stopniu wiążą się one z ustrojem i funkcjonowaniem współczesnego małżeństwa. Podnoszenie stopy życiowej społeczeństw Zachodu, upowszechnianie się określonych standardów dobrobytu, a także niebывały wręcz wzrost aktywności zawodowej kobiet, to główne przyczyny wzrostu znaczenia kwestii majątkowych małżonków. Instytucji małżeństwa oraz aspektów majątkowych z nią związanych nie sposób jednak rozpatrywać bez uwarunkowań społeczno-historycznych, które wpływają na jej kształt, funkcje i cele.

W obecnej dobie wzrost zainteresowania małżeńskimi kwestiami majątkowymi jest rodzajem dyskusji nad istotą współczesnej rodziny. Nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, że przecież istniały już modele rodziny, w ramach których pierwszorzędne znaczenie miały właśnie stosunki majątkowe. Nie oznacza to bynajmniej, że rozwiązania te mają bezpośredni wpływ na obecne regulacje, jednakże można doszukać się pewnego wpływu pośredniego.

Za punkt wyjścia w dalszych rozważaniach przyjmijmy, iż w historii prawa wykształciły się dwa przeciwstawne podejścia do instytucji małżeństwa. Pierwsze, od którego współcześnie się odchodzi na korzyść podejścia

Mgr JAKUB M. ŁUKASIEWICZ – asystent Zakładu Prawa Cywilnego i Prawa Pracy, Wydział Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego; adres do korespondencji: ul. Grunwaldzka 13, 35-068 Rzeszów.

drugiego, to potraktowanie tej instytucji jako pewnego rodzaju kontraktu, mającego rozstrzygnąć głównie kwestie majątkowe małżonków. Druga konstrukcja ujmuje instytucję małżeństwa znacznie szerszej, zakładając, iż małżeństwo jest czymś więcej, gdyż funkcje społeczno-emocjonalne, którym służy, są na tyle doniosłe, iż prawna ich ochrona jest tutaj wręcz wskazana.

Na gruncie stanowiska pierwszego oparte zostały regulacje prawne starożytnego Rzymu. Prawo tamtejszego okresu, co zostanie niżej wykazane, skupiało się głównie na skutkach majątkowych małżeństwa, pozostawiając inne jej aspekty jakby poza sferą prawa¹. Związek bowiem instytucji małżeństwa z umową posagu oraz funkcjonowanie w jej obrębie stosunków agnaticznych, tak silnie ukierunkowanych na sferę majątkową, skłania do refleksji, iż nie sposób nie ulec pokusie porównania tej instytucji do kontraktu regulującego właśnie kwestie majątkowe.

Oczywiście prawo rzymskie w pewnym stopniu zajmowało się również pozostałymi aspektami instytucji małżeństwa, lecz tym nie poświęcę większej uwagi, dlatego iż w obrębie zainteresowania tej pracy znajduje się jedynie problematyka prawno-majątkowa małżonków².

W antycznym małżeństwie rzymskim majątek w nim występujący, był właściwie w posiadaniu tylko jednego podmiotu³. Występowały wprawdzie pewne odstępstwa od tej reguły (o czym za chwilę), jednakże w przeważa-

¹ Wnioski takie wysuwam z uwagi na fakt, iż prawnicy rzymscy niewiele uwagi poświęcali skutkom prawnym małżeństwa w sferze osobistej. W centrum ich zainteresowań znajdowała się raczej dziedzina stosunków majątkowych. Inaczej zaś jest np. w obecnie obowiązującym Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym z dnia 25 lutego 1964 r. (Dz. U. Nr 9, poz. 59), który w ślad za obecnie obowiązującymi trendami reguluje dokładnie sferę osobistą w osobnym dziale „Prawa i obowiązki małżonków”. Por. W. L i t e w s k i, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 2003, s. 234; W. W o ł o d k i e w i c z, M. Z a b ł o c k a, *Prawo rzymskie – instytucje*, Warszawa 2005, s. 89 i n. Koncepcji małżeństwa w rzymskim prawie klasycznym została poświęcona praca autorstwa B. Sitka: *Koncepcja małżeństwa w rzymskim prawie klasycznym a kultura prawna Europy. Uwagi o małżeństwie w oparciu o tekst Modystena D.23.2.1.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 50(1998), z. 1, s. 11-29.

² Ponadto należy podkreślić, iż glosatorzy nie przejawiali zainteresowania sferą prawa rodzinnego osobowego, gdyż było to domeną prawa kanonicznego. Szerzej patrz: W. R o z - w a d o w s k i, *Nowe badania nad istotą małżeństwa rzymskiego*, „Meander” 42(1987), z. 4-5, s. 238 i n.; W. L i t e w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 170-177; W. W o ł o d k i e w i c z, M. Z a b ł o c k a, *Prawo rzymskie*, s. 95 i n.; K. K o l a n c z y k, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2001, s. 234-236; A. D e b i n s k i, *Rzymskie prawo prywatne – kompendium*, Warszawa 2007, s. 190 i n.

³ P. E. C o r b e t t, *The Roman law of marriage*, Aalen 1979, s. 122; A. D e b i n s k i, *Rzymskie prawo*, s. 177; H. I n s a d o w s k i, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, s. 230 i n.

jącej liczbie przypadków majątek rodzinny znajdował się w ręku jedyne­go, niezależnego od kogokolwiek pana domu – zwanego wówczas *pater familias*.

Pozostałe podmioty występujące w *familii*, osoby *alieni iuris*, nie miały prawa do posiadania jakiegokolwiek własności, stąd też nie mogły niczego nabywać dla siebie. Wszystko bowiem to, co nabywały, czyniły faktycznie na poczet majątku swego *pater familias*⁴.

Jak łatwo więc zauważyć, w rzymskiej rodzinie antycznej występował jeden nadrzędny podmiot, *pater familias*, któremu przysługiwało stanowisko osoby *sui iuris* (osoba wolna od czyjejkolwiek władzy) oraz pozostałe podmioty władzy tej podlegające, czyli osoby *alieni iuris*.

Specyfika takiego modelu rodziny skłania do postawienia pytania, jak w ogóle rozumiana była rodzina w tamtym okresie.

Dla każdego z nas pod pojęciem tym kryje się grupa osób związanych ze sobą więzami krwi, tzw. kognacją. Prawo rzymskie nie przywiązywało jednak do niej większego znaczenia w okresie przedklasycznym, gdyż z początku pokrewieństwo brane było jedynie pod uwagę jako przeszkoda małżeńska. Za podstawę przynależności do rzymskiej rodziny przyjęto natomiast agnację. Sama bowiem kognacja nie wystarczała. Ci wszyscy, którzy podlegali władzy jednego pana domu – *pater familias*, stawali się jego agnatami, czyli wcho­dzili tym samym do jego rodziny agnatycznej⁵.

Skoro *pater familias* był jedynym podmiotem uprawnionym do prawa własności nad majątkiem rodzinnym, należałoby postawić pytanie, kim właściwie on był?

Przede wszystkim koniecznym warunkiem posiadania statusu prawnego *pater familias* była całkowita niezależność od czyjejkolwiek władzy. Osoba taka, określana terminem *sui iuris*, musiała ponadto być płci męskiej oraz mieć obywatelstwo rzymskie. Sam fakt posiadania żony lub żony i dzieci nie był warunkiem koniecznym⁶. Póki więc wolny mężczyzna nie miał żony, był wprawdzie *pater familias*, lecz nie miał wobec kogo swej władzy sprawować. Wniosek stąd taki, iż posiadał on tym samym władzę potencjalną, która mogła być realizowana dopiero w chwili objęcia tą władzą wybranej przez

⁴ E. J a n k o w s k a, *Położenie prawne filiae familias i jej udział w obrocie prawno-gospodarczym państwa rzymskiego w okresie późnej republiki i pryncypatu*, Łódź 2003 (niepublikowana praca doktorska), s. 40.

⁵ M. K u r y ł o w i c z, A. W i l i Ń s k i, *Rzymskie prawo prywatne – zarys wykładu*, Kraków 2005, s. 164 i n., 148, 157 i n., 145-151, 121-124; A. D ę b i Ń s k i, *Rzymskie prawo*, s. 181; W. W o ł o d k i e w i c z, *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?*, Zakamycze 2003, s. 44 i n.; W. W o ł o d k i e w i c z, M. Z a b ł o c k a, *Prawo rzymskie*, s. 82 i n.

⁶ G. L o b r a n o, *Pater et filius eadem persona*, Milano 1984, s. 26-27.

siebie kobiety na żonę. Władza ta następnie mogła się rozszerzać wraz z pojawieniem się w rodzinie kolejnych członków: córki, synów wraz ze swymi współmałżonkami *cum manu*, wnuków itd. Tak więc do czasu, gdy *pater familias* żył, żony *cum manu* jego synów faktycznie nie wchodziły bezpośrednio pod ich władzę, lecz pod władzę ich ojca. Sami bowiem nie mogli przecież stać się *pater familias*, gdyż jako osoby *alini iuris* byli pozbawieni przymiotu niezależności. Dopiero śmierć ojca rodziny powodowała, iż jego synowie uwalniali się tym samym spod ojcowskiej władzy, stając się osobami *sui iuris*. Wówczas już jako *patres familiarum* nabywali w drodze spadku własny majątek i mogli w sposób niezależny sprawować władzę nad swoimi małżonkami *cum manu*, dziećmi i wnukami⁷.

Zaznaczyć również należy, że samo małżeństwo także nie powodowało wejścia kobiety pod władzę zwierzchnika familijnego⁸. Konieczne było jeszcze dokonanie odpowiedniej czynności prawnej, zwanej *conventio in manum*⁹. Czynność ta przybierać mogła formę sakralną (*confarreatio*) lub formę pozornej sprzedaży *mancypacyjnej* (*coemptio*) kobiety pod władzę męża. Również jeśli kobieta po rocznym okresie trwania małżeństwa nie opuściła domu na trzy kolejne dni, to z mocy samego prawa zostawała objęta władzą męża (było to tzw. wejście pod władzę męża przez *usus*)¹⁰.

⁷ M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo*, s. 164 i n., 148, 157 i n., 145-151, 121-124; W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1966, s. 283-286, 296-299; W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie*, s. 82 i n.

⁸ Pierwotnie *manus* i małżeństwo postrzegano jako pojęcia nierozzerwalne. Por. H. Insa - dowski, *Rzymskie prawo*, s. 79 i n. Należy jednak podkreślić, iż w starożytnym Rzymie nie istniały dwa rodzaje małżeństwa (*cum manu* i *sine manu*), gdyż samo małżeństwo było jedno. Podleganie zaś żony władzy męża lub też brak tej podległości było bowiem sprawą odrębną. Celem *conventio in manum* nie było przecież zawarcie małżeństwa, a jedynie wejście pod władzę męża. Najbardziej jaskrawo cel ten uwidaczniał się w odniesieniu do *usus*, które przewiduje wejście żony pod władzę męża po roku od zawarcia małżeństwa. Szerzej patrz: W. Rozwadowski, *Nowe badania*, s. 241-245; E. Gintowt, *Rzymskie prawo prywatne w epoce postępowania legisakcyjnego*, Warszawa 2005, s. 45 i n. Inaczej: M. Kasser, *Das römische Privatrecht, I*, München 1971, cyt. za: W. Rozwadowski, *Nowe badania*, s. 241-245.

⁹ Żona pozostająca pod władzą męża (*in manum mariti*) była określana terminem *mater familias*. Na ten temat zob.: W. Wołodkiewicz, *Attorno al significato della nazione di mater familias*, w: *Studi in onore di C. Sanfilippo*, vol. III, Milano 1983, s. 734-756, a w szczeg. 738 i n. wraz ze źródłami i podaną tam literaturą. Zob. też *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 1986, s.v. *mater familias*, s. 100.

¹⁰ G.1,111.; B. Sitek, *Trwałość i nierozzerwalność małżeństwa*, Olsztyn 2002, s. 23; A. Dębiniński, *Rzymskie prawo*, s. 186; W. Litewski, *Rzymskie prawo*, s. 175 i n.

Na marginesie powyższych dywagacji dodać należy, iż władza *pater familias* mogła być również wyłączona przez niego samego poprzez specjalną czynność prawną tzw. emancypację.

Jak więc wynika z powyższych rozważań, w zdecydowanej większości przypadków¹¹ w małżeństwie rzymskim istniała jedna masa majątkowa, należąca do podmiotu nadrzędnego rodziny, którym był zwierzchnik familijny *pater familias*¹².

W miejscu tym należałoby również zwrócić uwagę, iż nie fakt zawarcia małżeństwa, traktowanego wówczas raczej jako stosunek społeczny niż prawny, lecz status prawny żony (*cum manu* lub *sine manu*) rzutował bezpośrednio na stosunki majątkowe małżonków¹³.

Powyżej kilkakrotnie pojawiło się pojęcie żony *cum manu*. Od razu należało wyjaśnić, iż była to osoba, która wraz z zawarciem małżeństwa decydowała się wejść do rodziny agnacyjnej męża poprzez wspomnianą czynność *conventio in manum*. Należy również podkreślić, iż żona *cum manu* z chwilą wejścia do rodziny męża, jeśli była osobą *alieni iuris*, zrywała jednocześnie więzy agnacyjne, łączące ją z rodziną swego dawnego ojca¹⁴. Jeśli zaś była osobą *sui iuris*, to traciła swą niezależność¹⁵.

Rzecz jasna rodzi się pytanie, jak to przekładało się na stosunki majątkowe. Przede wszystkim skutkiem *conventio in manum* kobieta stawała się członkiem rodziny agnacyjnej swego męża na warunkach córki *filiae*

Szerzej patrz: R. J a w o r s k a - S t a n k i e w i c z, *Małżeństwo w prawie rzymskim – przemiany strukturalne*, Szczecin 2004 (niepublikowana praca doktorska), s. 141-153.

¹¹ Pierwotnie bowiem Rzymianie znali tylko małżeństwo z władzą męża nad żoną. *Manus* i małżeństwo postrzegano jako pojęcia nierozdzielne. Tam więc, gdzie istniało małżeństwo, łączyło się ono zarazem z *manus*. Por. A. I n s a d o w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 79 i n.

¹² Jednak już u schyłku republiki ta tendencja uległa zasadniczej zmianie. Małżeństwo *sine manu* stało się bowiem bardzo rozpowszechnione, zaś u schyłku okresu pryncypatu przeważało. Najdalej na początku dominatu małżeństwo *sine manu* zanikło zupełnie. Por. K. K o l a ś c z y k, *Prawo rzymskie*, s. 236.

¹³ W. L i t e w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 178; W. W o ł o d k i e w i c z, M. Z a b ł o c k a, *Prawo rzymskie*, s. 96; L. W i n n i c z u k, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1983, s. 232. Szerzej patrz: W. R o z w a d o w s k i, *Istota małżeństwa w starożytnym Rzymie*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 14(2005), s. 782.

¹⁴ H. I n s a d o w s k i, *Rzymskie prawo*; L. W i n n i c z u k, *Ludzie*, s. 234-237.

¹⁵ Por. P. E. C o r b e t t, *The Roman law*, s. 108 i n. W pewnym okresie historycznym dojrzałe kobiety *sui iuris* znajdowały się pod opieką prawną – *tutela mulierum*. W takim wypadku kobieta *sui iuris* wchodząc pod władzę męża, wychodziła jednocześnie spod opieki swego *tutela mulierum*. Por. H. I n s a d o w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 83; W. W o ł o d k i e w i c z, M. Z a b ł o c k a, *Prawo rzymskie*, s. 109 i n.

*loco*¹⁶, co w konsekwencji powodowało, iż wszelkie jej prawa majątkowe przypadły jako całość mężowi. Zobowiązania zaś zaciągnięte przez żonę przed zawarciem małżeństwa, w chwili wejścia jej pod władzę męża stawały się zobowiązaniami naturalnymi. Brak więc było możliwości dochodzenia ich przed sądem od żony *cum manu*. Było to bardzo krzywdzące dla wierzycieli, stąd też wprowadzono specjalną skargę – *actio utilis*, wskutek której mąż przejmujący majątek żony na skutek *conventium in manum*, musiał odpowiadać za długi przez nią zaciągnięte, jednakże do wysokości majątku otrzymanego¹⁷. Podobnie w przypadku zobowiązań zaciągniętych przez żonę *cum manu* w czasie trwania małżeństwa, należy stwierdzić, iż odpowiedzialność ta nie była obarczona sankcją przymusu wobec żony. I w tym wypadku złagodzone tę krzywdzącą zasadę, ponieważ prawo pretorskie dopuściło wyjątkowo odpowiedzialność *pater familias* na drodze *actiones adiecticiae qualitatis*¹⁸.

Powyższe dywagacje małżeńskich stosunków majątkowych dotyczą jedynie tzw. małżeństwa *cum manu*. Jednakże kobieta mogła również zdecydować się na pozostanie poza rodziną agnacyjną swego męża (określana jako żona *sine manu*)¹⁹. Taka decyzja kształtowała wzajemne relacje majątkowe między małżonkami na zupełnie innych zasadach. Majątek należący bowiem do żony *sine manu*, jeśli była osobą *sui iuris* (czyli sama nie posiadała swego *pater familias*), pozostawał jej własnością. Jeżeli zaś była osobą *alieni iuris*, majątek pozostawał również nienaruszony, tyle że w ręku zwierzchnika rodzinnego jej rodziny. Istniały wobec tego jakby dwie odrębne masy majątkowe. Jedna znajdująca się w rękach rodziny agnacyjnej męża, druga zaś pozostająca po stronie kobiety *sui iuris* lub jej rodziny agnacyjnej, gdy była kobietą *alieni iuris*²⁰. Małżeństwo *sine manu* nie wywierało więc żadnego wpływu na stosunki majątkowe między małżonkami. Mąż nie miał natomiast żadnych uprawnień wobec majątku znajdującego się po stronie żony. Dodat-

¹⁶ H. I n s a d o w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 126; odmiennie: W. W o ł o d k i e w i c z, M. Z a b ł o c k a, *Prawo rzymskie*, s. 95. Autor opowiada się za tezą, że żona *in manu* zajmowała stanowisko *filiae loco* jedynie w prawie spadkowym. Ponadto jako ciekawostkę można zaznaczyć, iż w historii rzymskiej spotykano wypadki przechodzenia *manus* na inną osobę, a więc czasowego użyczenia własnej żony drugiej osobie w celu wydania jej potomstwa. Szerzej: H. I n s a d o w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 229.

¹⁷ H. I n s a d o w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 230 i n.

¹⁸ *adiecticiae qualitatis*: www.wikipedia.org/wiki/actiones_adiecticiae_qualitatis

¹⁹ P. E. C o r b e t t, *The Roman law*, s. 112-113.

²⁰ W. O s u c h o w s k i, *Zarys*, s. 274-283; M. K u r y ł o w i c z, A. W i l i Ń s k i, *Rzymskie prawo*, s. 121 i 158; P. E. C o r b e t t, *The Roman law*, s. 112 i n.

kowo, gdy żona była osobą *sui iuris*, wszystko, co nabywała podczas małżeństwa, czy to w wyniku swojej pracy, czy spadku, czy innych czynności, stanowiło jej własny majątek, określany jako *parapherna*. Ponadto posiadała (w przeciwieństwie do żony *cum manu*) zdolność nabywania majątku, rozporządzania nim i zaciągania zobowiązań. Mogła więc zawierać umowy, sporządzać testament, a nawet zawierać akty prawne z własnym mężem. Należy jednak podkreślić, iż zarząd majątku parafernalnego żona mogła powierzyć mężowi na mocy zlecenia lub depozytu²¹.

Niezależnie od tego, czy majątek kobiety stawał się własnością męża czy też nie, sam małżonek przez fakt zawarcia małżeństwa bardzo często wchodził w pewne stosunki majątkowe z rodziną swej małżonki.

Zanim jednak małżeństwo zostało zawarte, zwykle było poprzedzane zaręczynami. Najprościej rzecz ujmując, była to zwykła umowa przedwstępna, w której narzeczeni przyrzekali sobie, iż zawrą w przyszłości związek małżeński²². Nie rodziła ona jednak obowiązku prawnego²³. Z tego typu umowy nie można było więc pozywać, choćby dlatego, że dla ważności małżeństwa konieczna była zgodna niewymuszona wola obu stron. Jednakże odstąpienie od tego typu umowy w prawie poklasycznym zaczęło wiązać ściśle z powstałą instytucją zadatku zaręczynowego (*arrha sponsalia*)²⁴.

Instytucja ta pojawiła się dopiero w okresie późnego cesarstwa jako zabezpieczenie dotrzymania obietnicy zawarcia małżeństwa poprzez wręczenie przez narzeczonego narzeczonej pewnego majątku. Jeżeli kobieta bez przyczyny zdecydowała się na odstąpienie od umowy, to musiała zwrócić narzeczonemu zadatek czterokrotnie większy od otrzymanego. Z czasem jednak zmniejszono tę wysokość do dwukrotności. Konsekwencją odstąpienia od umowy narzeczonego była natomiast utrata wpłaconego przez niego zadatku. Należy również podkreślić, iż instytucja ta nie miała bezpośredniego wpływu

²¹ H. I n s a d o w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 244 i n.

²² Por. F l o r e n t i n u s, D. 23, 1: *sponsalia sunt mentio et repromissio nuptiarum futurarum* – zaręczyny są wzajemnym przyrzeczeniem przyszłego małżeństwa.

²³ Jednakże w epoce przedklasycznej obowiązek spełnienia przyrzeczenia zaręczynowego zabezpieczano za pomocą tzw. *stipulatio poenae*, czyli kary umownej. Ze względu na zapewnienie wolności przy zawieraniu małżeństwa, już w epoce klasycznej takie umowy uznano za nieważne, jako sprzeczne z dobrymi obyczajami. Por. H. I n s a d o w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 46.

²⁴ M. K u r y ł o w i c z, A. W i l i Ń s k i, *Rzymskie prawo*, s. 155 i n.; W. L i t e w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 174.

na późniejszą sytuację majątkową panującą w małżeństwie, a jedynie była stosunkiem zachodzącym tuż przed jego powstaniem²⁵.

Jeżeli małżeństwo doszło jednak do skutku, niezależnie od tego, czy żona weszła do rodziny agnacyjnej swego męża, to mąż mógł otrzymać pewien wyodrębniony majątek²⁶ od zwierzchnika familijnego swojej żony, od samej żony lub każdej innej osoby, celem ułatwienia mu startu związanego z utrzymaniem rodziny²⁷. Ustanowienie takiego majątku, określanego posagiem (*dos*)²⁸, następowało przed zawarciem małżeństwa (zwykle przy zaręczynach), w trakcie lub po jego zawarciu²⁹. Przekazany w ten sposób majątek stawał się własnością rodziny agnacyjnej męża³⁰. Własność ta jednak na-

²⁵ M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo*, s. 156-166; W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie*, s. 91 i n.; L. Winniczuk, *Ludzie*, s. 239; J. Carcopino, *Życie codzienne w Rzymie*, Warszawa 1960, s. 87 i n.

²⁶ Początkowo majątek ten stanowiły wyłącznie rzeczy materialne, później jednak było to właściwie każde przysporzenie majątkowe, tj. prawa na rzeczy cudzej (zwłaszcza użytkowanie), wierzytelności, zwolnienie z długu. Por. W. Litewski, *Rzymskie prawo*, s. 178; A. Stępkowska, *Dos recepticia i dos aestimata w świetle lex Julia de fundo dotati*, „Studia Prawnoustrojowe” 2007, nr 7, s. 203 i 215.

²⁷ Rozróżniano bowiem *dos profecticia*, czyli posag ustanawiany przez *pater familias*, oraz w późniejszym okresie także przez wstępnych w linii męskiej niesprawujących władzy nad kobietą. Posag ten był normalnie oczekiwanym obowiązkiem moralnym ciężącym na ojcu, gdyż córka wychodząc ze swej rodziny agnacyjnej, traciła przecież definitywnie prawa spadkowe. Obowiązek ten przybrał charakter obowiązku prawnego dopiero za Justyniana. Ponadto wyróżniano także tzw. *dos adventicia*, będący posagiem pochodzącym z innego źródła (od samej żony, jej matki, krewnych, wyzwolenców itd.), niż wyżej wskazane. Por. W. Litewski, *Rzymskie prawo*, s. 179; K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, s. 238; M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo*, s. 159 i n.; W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie*, s. 97 i n.; szerzej: A. Stępkowska, *Ustanowienie a ukonstytuowanie się posagu w rzymskim prawie klasycznym*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 6(2006) 1, s. 200.

²⁸ Posag mógł być ustanowiony m.in. przez *dotis datio* – czyli bezpośrednie przeniesienie prawa własności na rzeczach posagowych męża (w drodze *mancipatio*, *in iure cessio*, *traditio*), przez *dotis promissio* – czyli przez ustanowienie posagu w formie dwustronnej czynności prawnej, tj. kontraktu słownego, lub przez *dotis dictio* – polegającym na jednostronnym, uroczystym przyrzeczeniu ustanowienia posagu. W prawie poklasycznym ustanowienie posagu następowało za pomocą nieformalnej ustnej umowy – *pollicitatio notis*. Por. A. Dębiński, *Rzymskie prawo*, s. 192; L. Winniczuk, *Ludzie*, s. 238.

²⁹ K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, s. 239.

³⁰ Źródła jednakże podają, że żona „ma” (*habet*) posag i że on do niej należy. Wynikało to stąd, że choć formalnie posag należał do męża, to również żona miała odnosić z niego korzyści. Mogła bowiem oczekiwać od męża utrzymania jej na poziomie adekwatnym do wartości wnoszonego posagu. W związku z tym posag należał do kobiety nie tyle z punktu widzenia jurysdykcyjnego, ile gospodarczego. Ze względów tych posag określano więc nie tylko jako *dos*, ale także jako *res uxoria* (tzn. majątek żony). Por. W. Litewski, *Rzymskie prawo*, s. 178; A. Stępkowska, *Ustanowienie*, s. 196 i n.

potykała pewne ograniczenia. W szczególności wynikały one z *Lex Iulia de fundo dotali* (18 r. p.n.e. – za cesarza Augusta). Poza zakazem zbycia gruntów italskich bez zgody żony, rozciągniętym przez Justyniana również na grunty prowincjonalne, istniał zakaz zastawiania i zbywania gruntów posagowych³¹. W późniejszym okresie Justynian dopuścił jednak pod pewnymi warunkami zastaw, jak i zbycie gruntów posagowych, o ile została na to wyrażona zgoda żony³². Ponadto, co wiązało się z kolejnymi funkcjami posagu, zapewniał on trwałość małżeństwa, gdyż w razie rozwiązania, posag miał być zwrócony żonie celem zabezpieczenia jej dalszej egzystencji³³.

Początkowo nakaz ten wynikał jedynie z obowiązków czysto moralnych³⁴. Niebezpieczeństwo tej koncepcji, zgodnie z którą mąż stawał się definitywnym właścicielem posagu, polegało na tym, że mógł on postąpić wbrew interesom swej żony³⁵. Niejednokrotnie zdarzało się również pominięcie lub wręcz wydziedziczenie w testamencie małżonki. Sytuacja taka była bardzo krzywdząca dla kobiet wydalonych z rodziny agnatycznej męża. Wobec tego z biegiem czasu wytworzył się zwyczaj zabezpieczenia zwrotu posagu w drodze stypulacji³⁶.

Umowa taka polegała na zawarciu zobowiązania przyszłego męża przyjmującego posag z osobą tenże posag przekazującą. Obie strony musiały być przy

³¹ Szerzej na ten temat: A. S t ę p k o w s k a, *Zakaz alienacji nieruchomości posagowych w rzymskim prawie klasycznym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, nr 2, s. 21 i n.; t a ż, *Zakaz obciążania nieruchomości posagowych w rzymskim prawie klasycznym*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 7(2007), 1, s. 9-10; t a ż, *O Actio rei uxoriae przekształconej w actio ex stipulatu i o naturze nadanej posagom*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 5(2005) 2, s. 278.

³² W. L i t e w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 178 i n.; E. J a n k o w s k a, *Położenie prawne filiae familias*, s. 72-98; M. K u r y ł o w i c z, A. W i l i Ń s k i, *Rzymskie prawo*, s. 159 i n.

³³ E. J a n k o w s k a, *Położenie prawne filiae familias*, s. 72-98; M. K u r y ł o w i c z, A. W i l i Ń s k i, *Rzymskie prawo*, s. 159 i n.; K. K o l a Ń c z y k, *Prawo rzymskie*, s. 238.

³⁴ Przez kilkadziesiąt bowiem lat istnienia republiki w ogóle nie odczuwano potrzeby stworzenia ochrony prawnej interesów żony. Zwrot posagu opierał się wyłącznie na obowiązku moralnym. Jeżeli małżeństwo ustało wskutek śmierci męża, to żona *in manu* odzyskiwała swój posag w formie spadku, przypadającym po części jej, po części wspólnym dzieciom. Jeśli zaś żona nie podlegała władzy męża, to otrzymywała ona część posagu zwykle przez tzw. zapis posagowy. W przypadku zaś śmierci żony lub wyjątkowo wskutek rozwodu, mąż zwykle z własnej inicjatywy zwracał posag jako dług honorowy. Por. K. K o l a Ń c z y k, *Prawo rzymskie*, s. 240.

³⁵ K. K o l a Ń c z y k, *Prawo rzymskie*, s. 240.

³⁶ W. O s u c h o w s k i, *Zarys*, s. 398-403.

tej czynności obecne, zaś sama umowa sprowadzała się do bezpośrednio udzielonej odpowiedzi na zadane pytanie w ściśle określonej formułce słownej³⁷. Z tego kontraktu powstawało zobowiązanie zwrotu posagu w całości. Do wymuszenia jego zwrotu służyła *actio ex stipulatu*.

Takie zabezpieczenie nie zapewniało jednak należytej ochrony z dwóch powodów. Po pierwsze – powództwo ze stypulacji przysługiwało tylko temu, komu mąż zobowiązał się stypulacyjnie posag zwrócić. Po drugie – musiał on zwrócić majątek w całości, bez możliwości podniesienia roszczeń wzajemnych o nakłady czynione na posag. Dodać również należy, iż żądanie złożenia z góry stypulacji co do zwrotu posagu było często w delikatnych rokowaniach przedmażeńskich postrzegane jako akt nieufności³⁸.

W związku z powyższym oraz ze względu na fakt, iż rozwody w okresie późnej republiki stały się powszechne, konieczne okazało się wprowadzenie obowiązku zwrotu posagu także wtedy, gdy indywidualnego zobowiązania stymulacyjnego nie zawarto³⁹. Stworzono więc specjalne powództwo o zwrot posagu, tzw. *actio rei uxoriae*. Przysługiwało ono początkowo osobie ustanawiającej posag, z czasem również żonie, o ile była osobą wolną. Z posagu zwróconego na drodze tej skargi zostawały potrącone środki potrzebne mężowi do życia, tzw. *beneficium competentiae*. Mąż pozwany tą skargą, miał również prawo *retencji*, tj. prawo zatrzymania pewnych części majątku, np. na wychowanie pozostałych przy nim dzieci, jako rekompensata za rzeczy darowane czy zabrane przez żonę oraz jako forma kary za złe prowadzenie się żony⁴⁰. Potrącenia te jednak napotykały pewne ograniczenia, bowiem ogólna ich suma nie mogła przewyższać połowy posagu⁴¹.

W wyniku reform Justyniana wspomniane powyżej prawo retencji zostało zniesione. Pozostawiono jedynie *beneficium competentiae* na rzecz męża. Ponadto można stwierdzić, w dużym uproszczeniu, iż *pater familias* został sprowadzony do roli użytkownika majątku posagowego, który po ustaniu mał-

³⁷ Tamże, s. 398-403.

³⁸ K. K o l a n c z y k, *Prawo rzymskie*, s. 240.

³⁹ Tamże, s. 240.

⁴⁰ Naganne prowadzenie żony, będące powodem rozwodu starano się wyznaczyć dokładnie w kwocie „zatrzymania”, przewidując za cudzołóstwo 1/6 posagu, zaś za lżejsze uchybienia 1/8 posagu. Za analogiczne uchybienia ze strony męża następowała utrata jego prawa do ratalnej spłaty sumy posagowej. Por. K. K o l a n c z y k, *Prawo rzymskie*, s. 241; W. L i t e w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 181.

⁴¹ M. K u r y ł o w i c z, A. W i l i n s k i, *Rzymskie prawo*, s. 145-165.

żeństwa wrócić miał do żony⁴². Ponadto w miejsce *actio ex stipulatu* i *actio rei uxoriae* wprowadzono jedną *actio ex stipulatu*, choć zwrot należał się wprost z przepisu prawa, bez zawierania stypulacji. Istniała więc fikcja stypulacji, dlatego też skarga ta miała niewiele wspólnego ze zwykłą skargą stypulacyjną i bliższa była *actio rei uxoriae*⁴³.

Zwrot posagu obejmującego rzeczy niezamienne, nastąpić miał w chwili rozwiązania małżeństwa. Rzeczy zamienne zwrócić należało takiego samego rodzaju i jakości w trzech ratach rocznych.

W miejscu tym pojawia się jednak pytanie, czy istniała jakaś forma zabezpieczenia majątkowego kobiet ubogich w razie rozwiązania małżeństwa, których przed ich zawarciem nie było stać na wniesienie posagu? Pewną formą ratunku mogły okazać się darowizny. Te jednak były zakazane, co najprawdopodobniej wynikało z zakorzenionych w tradycji przodków obaw przed naciskami majątkowymi między małżonkami⁴⁴. Wobec tego, czy każda dokonana darowizna w małżeństwie była nieważna? Zakazy te nie obejmowały z całą pewnością drobnych podarunków między małżonkami⁴⁵. Ponadto w sytuacji, gdy mąż chciał zabezpieczyć swą żonę na wypadek rozwiązania małżeństwa, musiał dokonać darowizny przedmałżeńskiej⁴⁶. Darowizna taka – moim zdaniem – zbliżona była w swej funkcji do posagu. Prawo justyniańskie zezwoliło jednak na dokonanie takiej darowizny w trakcie trwania małżeństwa. Taka czynność nie odwołana za życia, stawała się ważna w chwili śmierci darczyńcy⁴⁷.

Poważniejszym problemem istniejącym w klasycznym prawie rzymskim, była kostniejąca wraz z dynamicznie zwiększającym się obrotem towarowo-pięniężnym struktura rodziny rzymskiej. Jak już wiadomo, *ius civile* okresu rzymskiej republiki i pryncypatu pozbawiało zdolności majątkowej osób *alieni*

⁴² K. K o l a ń c z y k, *Prawo rzymskie*, s. 241.

⁴³ W. L i t e w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 180.

⁴⁴ *Donatio ante nuptias* – darowizna przedmałżeńska, zwana też *donatio propter nuptias* – darowizna z powodu małżeństwa. Por. K. K o l a ń c z y k, *Prawo rzymskie*, s. 241; W. L i t e w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 182; W. W o ł o d k i e w i c z, M. Z a b ł o c k a, *Prawo rzymskie*, s. 97 i n.

⁴⁵ P. E. C o r b e t t, *The Roman law*, s. 115.

⁴⁶ Por. K. K o l a ń c z y k, *Prawo rzymskie*, s. 241; W. L i t e w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 182; W. W o ł o d k i e w i c z, M. Z a b ł o c k a, *Prawo rzymskie*, s. 97 i n.

⁴⁷ W. O s u c h o w s k i, *Zarys*, s. 257 i n., 286, 291, 446, 558; W. L i t e w s k i, *Rzymskie prawo*, s. 182.

iuris. Jedynie bowiem *pater familias* mógł kształtować położenie majątkowe swej rodziny, podejmując czynności prawne⁴⁸.

Odstępstwem od tej zasady była instytucja *peculium*. Rzymianie przecież zmuszeni byli wypracować jakieś metody praktyczne, pozwalające na pewne uczestnictwo w obrocie gospodarczym osób *alieni iuris*, nie naruszając jednak tym samym zasad samego *ius civile*⁴⁹.

Jednym z takich rozwiązań było zezwolenie podmiotu sprawującego w rodzinie władzę, aby osoba mu podległa prowadziła działalność gospodarczą na podstawie pewnego wyodrębnionego mu majątku, będącego jednak nadal własnością zwierzchnika rodziny. Ponieważ osoby *alieni iuris* nie miały zdolności majątkowej, stąd samo *peculium* również nie było wyodrębnione w sensie prawnym, a jedynie w sferze ekonomicznej. Osoba podległa władzy, stawała się zarządcą i mogła korzystać z przychodów, które jednak w sensie prawnym były własnością *pater familias*. W takim razie, w jakim charakterze występowała w obrocie cywilno-prawnym taka osoba? By odpowiedzieć na to pytanie, należałoby sobie najpierw zdać sprawę, iż każdy posiadacz może wykonywać swe prawa osobiście lub za pośrednictwem innej osoby. Taka osoba określana mianem „dierzyciela” włada bowiem rzeczą, jednak nie dla siebie, a w imieniu posiadacza-właściciela. Wobec tego właściciel wyodrębnionej masy majątkowej, jako posiadacz wykonywał swe prawo za pośrednictwem dzierżyciela, czyli osoby sprawującej nad owym majątkiem zarząd. Przykładowo – taki stan dzierżenia przewiduje w polskim kodeksie cywilnym art. 338⁵⁰.

W obrębie *peculium* znajdować się mogły rzeczy wszelkiego rodzaju. Jak trafnie jednak zauważa E. Jankowska, większość romanistów opowiada się obecnie za poglądem, iż *peculium* wywodzące się najprawdopodobniej ze słowa *pecus*, obejmowało z początku tylko zwierzęta gospodarskie. Interpretacja taka wydaje się słuszna, zważywszy na fakt, iż dwa pierwsze wieki republiki to czasy prymitywnej gospodarki rolniczej z przewagą pasterstwa⁵¹.

⁴⁸ E. J a n k o w s k a, *Położenie prawne filiae familias*, s. 72 i n.

⁴⁹ Tamże, s. 72-80.

⁵⁰ Tamże, s. 72; ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93); szerzej na ten temat: E. J a n k o w s k a, *Peculium filiae familias w okresie późnej republiki rzymskiej i pryncypatu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 57(2005), z. 2, s. 240-249; E. J a n k o w s k a, *Położenie prawne filiae familias i jej udział w obrocie prawno-gospodarczym państwa rzymskiego w okresie późnej republiki i pryncypatu (zarys problematyki)*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 6(2006) 1, s. 47-63.

⁵¹ E. J a n k o w s k a, *Położenie prawne filiae familias*, s. 73.

Jak więc łatwo zauważyć, instytucja *peculium* dała pewne symptomy niezależności finansowej męża *alieni iuris* od swego zwierzchnika, jak i jego żony *alieni iuris*. Z tak zarysowanego ogólnego schematu *peculium* wyewoluowała z czasem instytucja *peculium castrense*. Był to majątek zdobyty lub otrzymany w związku ze służbą wojskową syna *alieni iuris*. Majątek taki stawał się jego odrębną własnością, którą mógł swobodnie dysponować. Jeżeli syn nie rozporządziwszy tym majątkiem zmarł, to *peculium castranse* przypadało jego zwierzchnikowi jako zwrot *peculium*. W prawie justyniańskim sytuacja taka miała jedynie miejsce wtedy, kiedy syn nie miał dzieci lub ewentualnie braci. Dodać jeszcze należy, iż wykształciła się również pewna odmiana tego rodzaju instytucji w formie *peculium quasi castrense*, czyli majątku nabytego w cywilnej służbie państwowej⁵².

Za panowania cesarza Konstantyna wprowadzono bardzo istotną zmianę w sferze dziedziczenia. Postanowiono bowiem, że *pater familias* nie mógł zbyć spadku, który syn lub córka otrzymali po swej matce lub krewnym wstępnym matki, a który przypadałby ostatecznie na zasadach ogólnych ojcu. Stopniowo uznano, iż majątek w ten sposób przekazany synowi lub córce w drodze dziedziczenia jest ich własnością, *pater familias* zaś sprawuje jedynie nad nim dożywotni zarząd. Zauważyć więc tutaj można pewne symptomy wiązania pokrewieństwa kognatycznego ze skutkami prawnomajątkowymi⁵³.

Warto zaznaczyć daleko idącą ewolucję kwestii majątkowych w ciągu dwóch tysięcy lat. Można zauważyć, że poszczególne przeobrażenia tworzyły rodzaj periodyzacji. Przykładowo – prawo ziemiańskie na terenach średniowiecznej Polski stanowiło już formę złagodzoną, gdzie cały majątek wprawdzie w ręku męża, to jednak zabezpieczony był w połowie hipoteką żony (tzw. dobra oprawione)⁵⁴. W następnych epokach ewolucja małżeństwa w kierunku związku partnerskiego zrewolucjonizowała oczywiście w wielu etapach ustroje majątkowe. Współcześnie pomimo podkreślania równorzędności znaczenia funkcji małżeństwa, coraz częściej prawodawca wnika właśnie poszczególnymi unormowaniami w kwestie majątkowe. Dominacja regulacji

⁵² Tamże, s. 73; M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo*, s. 149-152.

⁵³ M. Kuryłowicz, A. Wiliński, *Rzymskie prawo*, s. 149-152.

⁵⁴ A. Winiarz, *Polskie prawo majątkowe małżeńskie w wiekach średnich*, Kraków 1898, s. 168-171; K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2000, s. 107; T. Maciejewski, *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Warszawa 1999, s. 124.

tej sfery nad innymi może nasuwać skojarzenie w sensie proporcji z tak odległymi w czasie rozwiązaniami w prawie rzymskim.

Słownik wyrazów kluczowych

Pater familias – był to zwierzchnik familijny w starożytnym Rzymie. Ojcem rodziny mógł być jedynie męski obywatel rzymski, niepodlegający władzy ojcowskiej innego *pater familias*. Był on zwierzchnikiem rodziny, bowiem reprezentował ją w stosunkach majątkowych na zewnątrz oraz pełnił władzę nad wszystkimi członkami tejże rodziny.

Rodzina agnacyjna – była to rodzina, która opierała się na odmiennej zasadzie organizacji niż rodzina, z jaką mamy do czynienia w czasach nowożytnych. Rodziną w tym znaczeniu nie były osoby powiązane ze sobą wyłącznie węzłami krwi, lecz wszystkie osoby, które podlegały władzy *pater familias* tej rodziny, czy to przez urodzenie, czy poprzez czynność prawną, np. przysposobienie.

Małżeństwo cum manu – małżeństwo, w którym żona zrywała więzy z rodziną swego *pater familias*, wchodząc jednocześnie pod władzę *pater familias* swego małżonka.

Małżeństwo sine manu – małżeństwo, w którym żona decydowała się pozostać poza rodziną agnacyjną swego męża. W konsekwencji albo pozostawała pod władzą swego *pater familias*, albo jako osoba wolna, zachowywała swą niezależność.

Osoba alieni iuris – osoba podlegająca władzy swego *pater familias*.

Osoba sui iuris – osoba niepodlegająca czyjejkolwiek władzy.

Peculium – to majątek *pater familias* oddany w zarząd.

Dos – inaczej okreśłany posagiem, to majątek otrzymywany przez męża przy zawieraniu małżeństwa, w celu ułatwienia mu ponoszenia kosztów utrzymywania żony, rodziny, jak również forma zabezpieczenia żony w razie rozwiązania małżeństwa.

FINANCIAL POSITION OF SPOUSE IN ANCIENT ROMAN LAW

S u m m a r y

Historically, two opposing approaches to the institution of marriage developed. According to the first view, marriage was perceived as a kind of an agreement aimed at settling property matters between the spouses. The other belief holds that marriage is something more than just an agreement since it serves social and emotional functions which are so significant that their legal protection is advisable.

Legal developments in ancient Rome, which were based on the first concept, are so distant from the solutions prevailing nowadays that their specific character is worth emphasizing. The purpose of this article is to introduce those provisions. This may subsequently give rise to a careful consideration concerning modern solutions and their legal reflection.

Słowa kluczowe: pater familias, rodzina agnacyjna, małżeństwo cum manu, małżeństwo sine manu, osoba alieni iuris, osoba sui iuris, peculium, dos, prawo rzymskie antyczne.

Key words: pater familias, agnatic family, cum manu marriage, sine manu marriage, status of alieni iuris, sui iuris, peculium, dos, ancient Roman law.